

Trzęsienie ziemi w islandzkiej polityce

3 grudnia 2024

„Te wyniki to przełomowa wiadomość, to wywrócenie naszego systemu partyjnego do góry nogami” – mówi Eiríkur Bergmann, profesor nauk politycznych, o wczorajszych wyborach parlamentarnych na Islandii.

„Poparcie dla Partii Niepodległości spadło poniżej 20%. To dla niej niepewna sytuacja. Było to dominujące ugrupowanie w islandzkiej polityce, a teraz jego poparcie jest niższe niż socjaldemokratycznego Sojuszu i wynosi mniej niż 20%. Partia Postępu przegrała sromotnie, mimo że pozostała w parlamencie. Ruchu Zieloni-Lewica już w nim nie ma. To prawdziwe trzęsienie ziemi w islandzkiej polityce” – relacjonuje Eiríkur.

Profesor twierdzi również, że sytuacja związana z tworzeniem rządu jest skomplikowana, a biorąc pod uwagę liczbę miejsc w parlamencie, możliwe jest powstanie dwóch koalicji. Obie muszą mieć na pokładzie Partię Ludową, która może sobie wybierać, czy negocjować z lewicą, czy prawicą.

„Nie ma tu oczywistych rozwiązań” – mówi Eiríkur, zapytany o tę kwestię. „Najbardziej dziwi mnie to, że Partia Niepodległości spadła tak nisko, spodziewałem się, że jej poparcie nieco wzrośnie. Miałem takie przeczucie, chociaż sondaże tego nie przewidywały. Jestem też trochę zaskoczony, że Sojusz znalazł się tak wysoko i jak duża jest różnica między nim a Odrodzeniem” – mówi profesor. „W dalszej kolejności widzimy upadek Ruchu Zieloni-Lewica, mimo że wszystko na to wskazywało. Inne ugrupowania też nie weszły do parlamentu, a Partia Piratów go opuściła. Dwie partie opuszczają parlament” – dodaje. „To ogromna zmiana, to nowa polityczna rzeczywistość w kraju”.

Autorstwo: Krzysztof Grabowski

Na podstawie: MBL.is

Źródło: [IcelandNews.is](https://www.icelandnews.is)